Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie z odnoszeniem	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 200.000 Mp.
Miesięcznie	Mk 5,000.000	Mk 4,250.000	Mk 5,000.000	Marek 8,000.000	Mk 4,250.000	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 36. Czwartek dnia 14 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

O kryzys demokracji.

Stale zrzędzący, stale niezadowolony ze wszystkiego „Czas“ wziął sobie za ostatni temat swoich zgryźliwych uwag — demokrację!

Nie bez racji biada konserwatywny dziennik nad obecnemi formami życia politycznego, nad bezwładem parlamentaryzmu, nad jego „niezdolnością wyłonienia silnej władzy rządowej“. Odnośnie do ostatniego spostrzeżenia możnaby jednak przypomnieć, że dużą winę za tę „niezdolność“ parlamentaryzmu naszego, polskiego, w ubiegłym roku ponosi sam „Czas“ (pamiętamy jego homeryckie boje w okresie tworzenia się rządu parlamentarnego p. Witosa i podjadkowe podgryzania fundamentów tegoż rządu). Poza tem jednem zastrzeżeniem możnaby zresztą pisać się na krytykę „Czasu“. Ograna to już zresztą melodja.

„Czas“ jednak nie poprzestaje na krytyce parlamentaryzmu! **„Nie o kryzys parlamentaryzmu — pisze — tu chodzi, ale zaprawdę o kryzys głębszy, kryzys samej demokracji“.** Określając zaś jego objawy, wytyka demagogję (tak jak gdyby demagogja dopiero teraz się pojawiła), a źródło widzi w — braku etycznych podstaw współczesnej demokracji. Dlatego nawołuje: „wiara (!?) demokratyczna winna być kapłaństwem (!?)“. Wzywa demokracje świata: nawróćcie do Platona, Arystotelesa — do „źródeł przeczystych, bijących na najwyższych szczytach, na które kiedykolwiek (?) umysł ludzki wznieść się potrafił“, — nawróćcie do „prawideł postawionych przez te boskie umysły w czystości linji attyckiej kolumny!“

Otóż nie! **Kryzys obecny nie jest kryzysem demokracji** samej, jako teorji społecznej i politycznej. Demokracja zostanie na długo niewzruszoną podstawą życia politycznego i społecznego. Społeczeństwa mogą się w pewnych okresach wyrzec swoich wolności na rzecz silnego dyktatora, ale nie na zawsze! Wcześniej czy później tron samodzierżawia runie pod naporem tego zrozumienia, że wszyscy mają równe prawa do rządzenia, — że demokracja jest naturalną formą współżycia i rządzenia!

Ma natomiast „Czas“ rację, gdy akcentuje potrzebę wprowadzenia w demokrację moralnych pierwiastków cnoty, prawa, autorytetu; „demokracja jest autonomja odpowiedzialną“, powiedział G. Goyau i w krótkiem zdaniu wyraził potrzebę obywatelskiej cnoty dla demokracji! Ale niepotrzebnie każe nam „Czas“ po te skarby moralne pielgrzymować do Platona i Arystotelesa i w tych „przeczystych źródłach“, u tych „boskich umysłów“ uczyć się — prawdziwej cnoty, „wiary demokratycznej“.

Przeciwnie! Ośmielamy się powiedzieć, że przyczyną obecnych grzechów demokracji jest właśnie trzymanie się zasad — pogańskiej demokracji, greckiej demokracji. **Ona przyzwyczaiła lud do rządów, ale nie chciała i nie mogła go uszlachetniać i wychowywać!** Dlatego zawsze wyradzała się w ochlokrację, w triumf demagogji, prymitywnych, nicokiełznanych instynktów!

Zwraca uwagę ks. Naudet w książce: „Demokracja i demokraci chrześcijańscy“ — że znakomici pisarze chrześcijaństwa pierwszych wieków, zamiast przyjąć gotowe już zasoby demokracji pogańskiej, opracowują nowe, przeniknięte nieznanym dotąd duchem sprawiedliwości względem wszystkich, wobec upośledzonych, a przedewszystkiem poszanowaniem godności i wolności ludzkiej. Tak powstała nowa nauka o własności, godności pracy, o sprawiedliwości i o miłości, których ani Platon, ani Arystoteles nie mają, a które stały się odtąd fundamentem demokracji. Tak upadła obydna instytucja niewolnictwa, której celowość przecież i Arystoteles i „boski“ Platon uznawali.

A zatem **nie do greckiej, ale chrześcijańskiej filozofji społecznej wrócić winna demokracja**, jeśli chce zwyciężyć swoją słabość! Do Leona XIII-go, do jego encyklik, jego teorji państwa, kwestji społecznej, — do Vogelsanga, de Muna, Kettelera, kard. Manninga, Förstera! W. Z.

„Chodziło — pisała „Gazeta Warszawska“ w przedmiocie wyroku — o wyznaczenie punktów, gdzie były „orjentacje“ polityczne polskie, a gdzie swawola kombinatorów i karjerowiczów. Panował dotychczas chaos, który nie mógł być korzystny dla żadnego obozu, działającego z dobrą wiarą. Wydobyć na jaw wątek intrygi osobistej i oddzielić od walki zasad i przekonań, to co stanowiło aferę jednostki, było obowiązkiem publicysty“.

Obowiązek ten spełni redaktor Zygmunt Wasilewski nie tylko przez to, że zamieścił w „Gazecie Warsz.“ artykuł, zarzucający p. Lednickiemu zdradę stanu wobec sprawy polskiej, ale także przez obszerne wyjaśnienie przed sądem tej niesłychanie szkodliwej, w skutkach fatalnej, osobistymi przeważnie interesami kierowanej działalności p. Lednickiego w latach 1915—1918. Społeczeństwo jest teraz przestrzeżone i bez względu nawet na wyrok sądowy uważać będzie rolę p. Lednickiego w Polsce za skończoną.

Sąd uniewinnił red. Wasilewskiego. Wyrok nie jest oczywiście wyrokiem za lub przeciw pewnemu stronnictwu lub pewnej orjentacji, stwierdza on tylko, że działalność p. Lednickiego mogła — a my dodamy, że musiała — w publicyście polskim wywołać tę reakcję, jaką wywołała u red. Wasilewskiego. Niewątpliwie wśród polskich zwolenników mocarstw centralnych było wielu ludzi uczciwych choć złych polityków. Ale amnestja narodowa nie może obejmować człowieka, który po złamaniu potęgi caratu, wysilał całą swą energję i wpływy u rządu rosyjskiego(!), by sparaliżować na terenie Rosji i Ententy zabiegi Polaków, organizujących walkę z ostatnim i jedynym już wrogiem Polski: z Niemcami. Wyrok warszawski jest niewątpliwie wyrokiem sumienia polskiego.

Z wtorkowych obrad Sejmu.

Nowela do ustawy emerytalnej. — Sprawy emigracyjne. — Napaść pos. Piotrowskiego na polskie duchowieństwo w Ameryce.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmowem nasamprzód uchwalono **nowelę do ustawy emerytalnej**, w myśl referatu posła Manaczyńskiego (Związek Lud. Nar.), **a następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad sprawą emigracyjną.** Poszło o wniosek ks. pos. Czuja (Chrz. nar.) w sprawie biskupów amerykańskich, a następnie o wniosek pos. Herza (NPR.) w sprawie opieki nad emigrantami we Francji. Podczas omawiania tych wniosków, pos. **Piotrowski Z.** (PPS.), b. redaktor „Dziennika ludowego“ **w Chicago, w niesłychany sposób zaatakował duchowieństwo polskie w Ameryce**, które, jak wiadomo, tak ogromne położyło zasługi około utrzymania polskości za Oceanem. W chwili gdy nam te wiadomości donosi nasz korespondent — godz. 7 i pół wieczorem — dyskusja jeszcze nie ukończona.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek przyjeżdżają do Polski na konferencję bałtycką min. spraw zagranicznych estoński, Axel, łotewski Seja, w towarzystwie dyrektora departamentu Szumana i naczelnika wydziału bałtyckiego Balotisa. Wraz z nimi przyjeżdża polski poseł przy rządzie łotewskim Ładoś i pos. polski przy rządzie estońskim Dobrzyński. Wskutek zamarznięcia Bałtyku min. finlandzki Enkel przybędzie do Warszawy w towarzystwie dyr. departamentu politycznego Iria-Koskemena dopiero w sobotę rano przez Stockholm i Berlin.

O złagodzenie kryzysu przemysłów.

Warszawa. (Telef. wł.) W celu złagodzenia kryzysu przemysłowego **komitet ekonomiczny Rady ministrów uznał za konieczne, aby ministerstwo skarbu obniżyło podatek przemysłowy (obrotowy) o 1 procent od eksportu niektórych artykułów, dalej by obniżyło opłaty wywozowe, pobierane w rafinerjach od produktów naftowych przeznaczonych do wywozu, oraz by ministerstwo pracy spowodowało jak najszybsze wniesienie do Sejmu projektu ustawy o ograniczeniu ilości dni świątecznych do ośmiu.** Wkońcu uznano za wskazane częściowe **obniżenie podatku od węgla** przeznaczonego dla hut, zakładów chemicznych, cementowni i t. d.

Duchowieństwo zwolnione od podatku majątkowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Posłowie Holeksa i Matakiewicz uzyskali we wtorek od wicemin. Markowskiego oświadczenie, że duchowieństwo jako użytkowca majątku duchownego będzie całkowicie zwolnione od podatku majątkowego. Rozporządzenie ministerstwa skarbu inaczej opiewające zostanie cofnięte z poleceniem, które pojawi się we środę. Sprawa podatku majątkowego dóbr kościelnych wogóle zostanie odroczone aż do czasu zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Przed upadkiem Poincarego?

Paryż. (AW.) „Quotidien" notuje pogłoskę kolportowaną przez sfery polityczne francuskie, iż **w ubiegłą sobotę doszło do różnic w łonie gabinetu francuskiego. Miały się ujawnić tendencje do usunięcia Poincarego i zastąpienia go energiczniejszym premjerem. Na następcę jego wysuwa się Clemenceau.**

„Victoire" podaje, że Müuuerand nosi się z zamiarem zwołania tak parlamentu jak i senatu, by od tych obu ciał, jako od kongresu **uzyskać dyrektorjalnie pełnomocnictwa a to na przeciąg 6 ciu miesięcy.** Po 6 miesiącach miałby się zebrać parlament, a to celem dokonania ratyfikacji wydanych w powyższym okresie ustaw. Po ich ratyfikacji możnaby przystąpić do **przeprowadzenia wyborów.**

Z sejmowej komisji oświatowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komisji oświatowej w dalszym ciągu toczyła się we wtorek debata nad expose ministra oświaty. Przedstawiciel klubu białoruskiego pos. ks. Stankiewicz poruszył rzekome krzywdy Białorusinów na polu szkolnictwa. Nie omieszkał on wystąpić jako rzecznik interesów litewskich w Polsce, która mimo prześladowań ludności polskiej na Litwie kowieńskiej, utrzymuje przeszło 60 szkół litewskich. Pos. Malik (P. S. L.) zajął się przedewszystkiem szkolnictwem powszechnem, poczem pos. Karszewski (?) wygłosił przemówienie, po którem postawił następującą tezę: **Podstawą systemu szkolnictwa w Polsce powinno być 7-klasowe nauczanie powszechne.** Z traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych i z konstytucji nie wynika bynajmniej, aby **państwo polskie miało obowiązek tworzenia odrębnych systemów szkół kosztem państwa.** Mniejszości mają prawo zakładania własnych szkół, a państwo zaś obowiązek ułatwić dzieciom nie-polskim nauczanie w ich języku ojczystym. Polska swój obowiązek wypełnia, podczas gdy inne państwa, które podpisały traktat o mniejszościach, jak Rumunja i Czechy, nie uznały potrzeby utrzymania szkół dla mniejszości, a nawet nie pozwalają na zakładanie szkół prywatnych, jak Niemcy. Rosja sowiecka zniszczyła zupełnie szkolnictwo prywatne polskie, które się rozwinęło w czasie wojny. W Polsce mamy obecnie około 6000 szkół niepolskich z 20.000 nauczycieli. Polska wedle swej tradycji, będzie zaspakajała potrzeby ludności nie-polskiej, ale nie może zgodzić się na autonomję kulturalno-narodową, albowiem poprzedza ona autonomię terytorjalną. Rzekome fakty, cytowane przez przedstawiciela mniejszości o rzekomem prześladowaniu oświaty nie-polskiej, nie są ścisłe, a zarządzenia władz wypływają ściśle z litery prawa. Rozwój szkolnictwa niepolskiego może być naprawdę normalny wtedy, kiedy powstaną kadry odpowiednich nauczycieli i kiedy podręczniki szkolne, których obecnie brak, sprowadzać będziemy nie z Moskwy lub Berlina, na co nie pozwolimy. W rozwijaniu systemu oświatowego musi brać udział całe społeczeństwo za pomocą organizacji społeczno-oświatowych.

EXPOSE MIN. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem **posiedzeniu komitetu politycznego min. Zamoyski zapoznał kolegów z treścią expose, które wygłosi we środę na posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej.**

ZAWARCIE UKŁADU POLSKO-NIEMIECKIEGO W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (Telef. wł.) W drugiej połowie grudnia i pierwszej połowie stycznia prowadzono na G. Śląsku rokowania pomiędzy Polską a Niemcami, które doprowadziły **do podpisania w Katowicach trzech układów**, a mianowicie układu wprowadzającego zmiany do rozdziału konwencji genewskiej, regulującego zaopatrywanie G. Śląska w wodę, dalej układu znoszącego bezzwłocznie wspólny Zarząd polsko-niemiecki państwowego zakładu wodociągowego i objęcie go przez zarząd polski, wreszcie układu przedłużającego moc obowiązującego rozdziału konwencji genewskiej o pasie granicznym na czas do 15 kwietnia, poza tem uzgodnienia projektu układu o prawach członków i urzędników kolei górnośląskiej. Podpisanie zawartych umów nastąpi w najbliższym czasie. Odpowiednie rokowania ze strony rządu polskiego prowadził p. Seyda, a ze strony niemieckiej p. Erkhardt i Szwenda.

POS. WITOS WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniach najbliższych udaje się do Ameryki b. premier Witos, a za nim ma pojechać pos. Bryl.

Uzyskanie pożyczki elektryfikacyjnej.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że **rząd angielski zatwierdził ostatecznie pożyczkę elektryfikacyjną dla Polski w sumie 1.250 tysięcy funtów szterlingów.**

Nowy sowiecki tryumvirat.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rosji sowieckiej nadchodzą znowu dziwne wiadomości. **I tak Rykow zachorował, a jego zastępca Kamieniew obecnie także zachorował. Następca Trockiego na stanowisko komisarza ludowego również zachorował.** W Rydze rozeszły się pogłoski, jakoby Dzierzyński musiał ustąpić ze stanowiska komisarza gospodarstwa społecznego wskutek choroby. Inne pogłoski utrzymują, że Trocki opuścił Kaukaz i przyjechał do Orła, gdzie wspólnie z Budiennym założył główną kwaterę armji, stając równocześnie na czele opozycji przeciw dotychczasowemu systemowi. Tuchaczewski, dawny naczelny wódz w wojnie z Polską, którego Dzierzyński przez czerkistów zawezwał do podania się do dymisji, **miał odmówić temu wezwaniu i połączyć z Budiennym i Trockim.** Ten nowy triumwirat rozporządzać ma pięciomą najlepszymi korpusami armji, zebranej w pobliżu Moskwy i czekającej rozkazów Trockiego. Wysiłek komisarzy ludowych, ażeby przeciągnąć na swą stronę zawodowych oficerów, wobec postawy Tuchaczewskiego spełzł na niczem. Cała opozycja Trockiego ma polegać na tem, że poznawszy wcześniej nastrój armji, uznał za swój interes przystosować się do niego. Pomocy Trockiego nie przyjęto z ufnością, ale uznano, że on jeden może dokonać przewrotu bez ściągania na siebie zarzutu kontrrewolucyjności w duchu reakcyjnym. Malkontenci **domagają się swobody handlu, zaniechania prześladowań cerkwi, zyskując tem hasłem popularność wśród włościan.**

SPŁATY ZAMÓWIEŃ OBLIGACJAMI KOLEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Grupa przemysłowców metalowych zwróciła się do Ministerstwa kolei z propozycją **przyjęcia obligacji kolejowych, zamiast spłat markowych** na zamówienia Min. kolej.

REDUKCJE PŁAC W GÓRNICTWIE.

Katowice. (PAT.) „Polak" donosi: Komisja pojednawcza i albitrażowa wydała orzeczenie opiewające, że od dnia 12 lutego b. r. dotychczasowe zarobki i dodatki robotników w górnictwie i hutnictwie **należy obniżyć o 10 procent.**

OLBRZYMIA POŻYCZKA JAPOŃSKA W ANGLJI

Londyn. (PAT) W kołach finansowych Londynu wzbudza duże zainteresowanie sprawa pożyczki, która ma być zaciągnięta u rządu angielskiego przez Japonję w wysokości 25 miljonów funtów szterlingów. Pożyczka ta uważana jest za największą finansową operację, jaką od czasu wojny przeprowadzono na rynku londyńskim. Taką samą sumę zaciągnie Japonja w formie pożyczki w Nowym Jorku. Obie pożyczki opiewać będą na 6%. Termin spłaty pożyczek opiewać ma na przeciąg 20—40 lat.

Posłowie chorwaccy wstąpią do skupczyny

Belgrad. (PAT. W. B. K.) Wychodzący w Zagrzebiu „Jutarny List" dowiaduje się, że partja Radica odbyła konferencję, na której postanowiono, **że posłowie chorwaccy przybędą do skupczyny. Dzięki ich liczebności, będzie można obalić rząd.** Posłowie chorwaccy nie przybędą do skupczyny jako stronnictwo, któreby zamierzało po obaleniu gabinetu, wziąć udział w rządzie. Termin powrotu posłów chorwackich do skupczyny zależny jest od sytuacji politycznej.

KONFERENCJE MINISTRÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Helsingfors. (PAT.) Minister spr. zagr. Enckel wyjedzie jutro w towarzystwie bar. R. Yrjoo Koskihon, szefa departamentu politycznego MSZ. do Warszawy celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY WĘGIERSKIEJ W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.) Ze strony poselstwa węgierskiego wyrażono rządowi polskiemu oraz młodzieży warszawskiej, łódzkiej i krakowskiej podziękowanie za gorące powitanie, jakie zgotowano młodzieży węgierskiej.

MAC DONALD GODZI SIĘ NA KONTROLĘ WOJSKOWĄ NIEMIEC?

Paryż. (AW.) Havas podaje za „Ere Nuvelle", że Mac Donald zakomunikował półoficjalnie Poincaremu o swojej zgodzie na podjęcie kontroli wojskowej w Niemczech za pośrednictwem Ligi Narodów. W zamian za to miał Mac Donald zażądać, by Poincare nie sprzeciwiał się przyjęciu Niemiec w poczet członków Ligi Narodów.

Zatarg między Litwą a Kłajpedą.

Kłajpeda (A.W.) W okręgu kłajpedzkim sytuacja stale zaostrza się, przyczem **pogłębia się zatarg między ludnością Kłajpedy a rządem lokalnym litewskim.** Chodzi o atuonomję, której stanowczo coraz bardziej domaga się ludność. Nastrojona jest ona nieufnie do rządu kowieńskiego i obawia się, że autonomji nie otrzyma.

Ludność w dalszym ciągu domaga się wyborów do sejmu kłajpedzkiego i nie uznaje obecnej rady krajowej za przedstawicielstwo interesów ludności. Konflikt zatacza coraz szersze kręgi. Wyrazem zaotrzenia się sytuacji jest fakt, że władze litewkie w Kłajpedzie wydaliły bez podania powodów syndykat kłajpedkiej izby rolniczej z terytorjum Kłajpedy.

Różne wiadomości.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, **że rząd** polski zamierza **zamówić srebrne monety złotowe we Francji,** gdyż daje ona najkorzystniejsze warunki bicia monety i najłatwiejszy sposób przewiezienia. W ten sposób monety złotowe **będą bite** w różnych krajach, a jedynie monety ze złota w Polsce.

POŻYCZKI ULGOWE DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Ministerstwo przemysłu i handlu wypracowało projekt ustawy, rozciągającej na województwo śląskie moc ustawy o udzielaniu gwarancji państwa do wysokości 4 miljardów marek polskich na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rękodzielników i ich organizacji wytwórczych.

POPRAWA KURSU MARKI NIEMIECKIEJ. Z Berlina donoszą, że kurs marki niemieckiej poprawił się znowu po ostatnim spadku, w dzisiejszych transakcjach giełd światowych. I tak: nowa marka niemiecka w Nowym Jorku 0 21 3/4 za biljon, w Zurychu 1 23—1.25 za biljon, w Londynie 19 3/4 biljonów za 1 funt, w Amsterdamie 058—059 i pół za biljon.

CENY CUKRU NA II. DEKADĘ LUTEGO. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na drugą dekadę lutego 1924 cenę cukru białego kryształ za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przywozu, parytet Poznań na 66.85 franków szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 45 procent więcej ponad cenę powyższą.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE GDAŃSKA Z PORTAMI AMERYKAŃSKIEMI. W najbliższym czasie podjętą będzie organizacja nowej morskiej linji pocztowej między Nowym Orleanem i Galwestonem a Gdańskiem. Organizację tej linji obejmie Norway-Mexuna Gulf-Linie. Komunikacja zaoszczędzi Polsce około miljona dolarów kosztów transportowych.

Waloryzacyjny kurs franka.

Warszawa. (Tel. wł.) Kurs franka waloryzacyjnego na 12, 13 i 14 b.m. ustalono w wysokości 1800.000 Mk p.

Z dnia politycznego.

Wzmocnienie urzędu wojewody.

PAT. komunikuje: „Rozporządzenie o organizacji władz administracyjnych II instancji uchwalone dnia 11 lutego b. r. przez radę ministrów wprowadza pewne zmiany odnośnie do stanowiska wojewody, jego stosunku służbowego, oraz organizacji urzędów wojewódzkich. W rozporządzeniu podkreślono ze szczególnym naciskiem uprawnienia wojewody, **jako reprezentanta rządu**. Wojewoda jest przedstawicielem rządu centralnego, surawującym z jego ramienia władzę państwową i jest odpowiedzialny za zarząd województwem. Organizacja urzędu wojewódzkiego opierać się będzie zarówno na sierpniowych uchwałach rady ministrów jak i na doświadczeniu w przeszło 3-letniem urzędowaniu wojewodów“.

Tak mówi oficjalny komunikat. W praktyce zaś jest tak, że województwo lwowskie jest od dłuższego czasu nie obsadzone, gdyż po niespodziewanem i brutalnem wysłaniu wojew. Grabowskiego na urlop kieruje jego agendami tymczasowo p. Zimny. Podobnie w Krakowie p. Kowalikowski jest tylko „pełniącym obowiązki“ wojewody, a podobnie w Katowicach p. Kącki. Po p. Sołtanie województwo warszawskie jest dalej nieobsadzone. Wojewoda poleski Downarowicz urzęduje w stanie dymisji. Wojew. lubelski Moskalewski jest równocześnie komisarzem oszczędnościowym. W Wilnie p. Roman jest nadal prowizorycznym „delegatem“. Czy przez te wszystkie długie prowizorja wzmacnia się autorytet wojewodów?

Sprawa Jaworzyny przed załatwieniem.

Do 15 lutego ma aljancka Komisja delimitacyjna pułk. Uflera wypracować nowy projekt granicy polsko-czeskiej na odcinku Jaworzyny i przedłożyć go Radzie Ligi Narodów. Projekt ma odpowiadać ściśle rozstrzygnięciu Rady Ligi Narodów z 17 grudnia i uchwale Trybunału Haskiego. Jak się dowiadujemy, polscy członkowie Komisji wezwani zostali na posiedzenie Komisji na 8 b. m. Według ostatnich decyzyj Trybunału i Ligi Komisja może poczynić tylko małe zmiany w dawnej granicy polsko-węgierskiej od Rysów na północ (wzdłuż Białki), zato na sektorze drugim, biegnącym w kierunku wschodnim od Białki i przepoławiającym pola i pastwiska wsi polskich: Jurgowa, Rzepisk i Czarnogóry, może Komisja przeprowadzić większe zmiany, bo podyktowane interesami gmin w sąsiedztwie granicy się znajdujących.

Wielki wiec robotniczy w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 11 b. m. sala wiecowa Domu Związkowego wypełniła się wieczorem po brzegi; przybyli później, musieli się zatrzymać w bocznych ubikacjach. Stawili się licznie robotnicy zorganizowani w chrześcijańskich związkach zawodowych, by wysłuchać posłów Ch. D.: Kwiatkowskiego i Puchałki.

Przewodnictwo obejmuje prezes Rady okręg. Chrześć. Zw. zaw. p. dyr. Pachoński. W serdecznych słowach wita obu posłów, a w szczególności posła Kwiatkowskiego dzielnego przywódcę robotników polskich w Westfalji, wytrwałego pracownika narodowego w okresie plebiscytowym na Górnym Śląsku, znakomitego znawcę spraw skarbowych w Sejmie polskim, na co zebrani odpowiadają oklaskami ponowionemi, gdy poseł Kwiatkowski wstąpił na trybunę.

W znakomitem, dwugodzinnem przemówieniu scharakteryzował poseł Kwiatkowski naszą sytuację gospodarczą. Jest ona zależną w dużej mierze od zagranicy. Pogarsza ją ciążenie jeszcze niektórych prowincyj do dawnych poza Polską leżących centrów gospodarczych. Przesilenie ekonomiczne będzie u nas zlikwidowane. Gwarantuje to uniezależnienie akcji sanacyjnej od kapitalizmu. Kapitał bowiem był dotąd w Polsce głównym przeciwnikiem zdecydowanej akcji sanacyjnej. — A jego interesy zastępowały nie tylko — jak socjaliści twierdzą — pewne jednostki z klubów prawicowych, ale i kluby lewicowe, a także PPS. Poseł Kwiatkowski przytacza szereg szczegółów, świadczących, że socjalistyczni posłowie mimo „walki wydanej kapitałowi“, po cichu, pokątnie bronili kapitału (głosy na sali: żydów!) Ten to kapitał bojkotował dotąd potrzeby państwowe w okresie sanacyjnym (kredyty dla przemysłu łódzkiego). Wreszcie mowca przedstawia zarządzenia obecnego ministra skarbu i stwierdza, że Chrz. D. życzy mu poparcia uznając jego niezależność od kapitału. (Długotrwałe oklaski).

Drugim mówcą był poseł **Puchałka**, który świeżo wrócił z konferencji w sprawie bezrobocia w województwie krakowskiem. To też niebezpieczeństwo — bezrobocia było przedmiotem jego rzeczowego przemówienia. Poseł Puchałka odparł jako nie prowadzące do celu pomy[illegible] tworzenia he[illegible] [illegible]arni i rozdzielania „zup“ dla bezrobotnych! **Robotnik nie chce jałmużny, ale żąda pracy, której mu państwo winno dostarczyć!** Należy więc rozpocząć roboty państwowe! Dalej; na czas bezrobocia, trzeba ustawy ubezpieczeniowej, a do świadczeń należy pociągnąć przedewszystkiem przemysłowców. Robotnik i urzędnik płacił dotąd najwięcej podatków (w postaci inflacji); okres dewaluacji był korzystnym tylko dla kapitalistów. Wreszcie zwrócił się mowca przeciw lansowanym projektem ograniczenia zdobyczy ruchu robotniczego. Chrześcijańskie związki za[wo]dowe przeciwstawiają się im stanowczo! (Oklaski!)

Ponieważ nikt głosu nie zabierał poddano pod głosowanie następujące rezolucje referentów. a zgromadzenie przyjęło je jednomyślnie i wśród oklasków. Brzmią one:

1) Zebranie chrześcijańskich związków zawodowych m. Krakowa, wyraża swoje zadowolenie, że rząd p. Grabskiego rozpoczętą przez poprzedni gabinet pracę sanacyjną dalej prowadzi. Chrześcijańscy robotnicy udzielą mu [w]szelkiego poparcia.

2) Zebrani stwierdzają, że naprawa skarbu nie powinna być przeprowadzona ofiarą jedynie szerokich warstw robotniczych, ale do ofiar należy pociągnąć całe społeczeństwo, a przedewszystkiem te jego warstwy, które dzięki wojnie i stosunkom powojennym osiągnęły niebywały przedtem dobrobyt, a doszły do niego bardzo często kosztem szerokich mas ludu pracującego.

3) Zgromadzenii zakładają energiczny protest przeciw jakimkolwiek działaniom, któreby zmierzały do zniweczenia nabytego z takim trudem ustawodawstwa robotniczego (8-godzinny dzień pracy i t. d.). Natomiast wyrażają zapatrywanie, że dotychczasowe ustawodawstwo robotnicze winno uledz rewizji w kierunku jego polepszenia oraz rozszerzenia szczególnie w dziale ubezpieczeń.

4) Zgromadzeni apelują do Sejmu i Senatu, by jaknajrychlej przeprowadzono ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zanim ustawa taka wejdzie w życie winien Rząd razem z samorządami przyjść bezrobotnym z pomocą. Do świadczenia na rzecz bezrobotnych należy pociągnąć przemysł, który w znacznej mierze ponosi odpowiedzialność za stan dziś panujący.

Zabiera głos **Ks. sekr. Kasprzyk**, który jeszcze raz dziękuje posłowi Kwiatkowskiemu i wznosi na jego cześć okrzyk: „Niech żyje!“ Zgromadzeni powstają z miejsc i posłowi Kwiatkowskiemu urządzają serdeczną owację. Wzruszony poseł dziękuje za przyjęcie, zachęca obecnych do kultywowania ideałów chrześcijańsko-demokratycznych, i wznosi okrzyk na cześć krakowskich przywódców chrześć. ruchu robotniczego. Wśród wzruszającego entuzjazmu zakończono wspaniały wiec!

Teatr im. Słowackiego.

„Świerszcz za kominem“ Karola Dickensa.

Nim go udramatyzowano i przeniesiono na scenę, a potem jeszcze przetłómaczono na muzykę, był sobie ten świerszcz skromną kruszynką w świetnym dorobku swego autora, choć ćwierkał do wtóru trzem innym opowieściom zimowym i szedł godnie w zawody z melodją „pieśni Bożego narodzenia prozą“, z echem „dzwonów sylwestrowych“, głoszących pokój ludziom dobrej woli. Był i trwa po wszystkie czasy w jego piosence, ćwierkanej za kominem, nieprzeparty urok zadomowionego piękna, przytulność rodzinnego ogniska, najsłodsza i najcichsza z uciech życia: bezgłośny czar bezpieczeństwa, gdy za szybami dmie wichura i gdzieś tam przewala się nieustępliwe, bezlitosne okrucieństwo życia. Jakimkolwiek był naprawdę ów Dickens człowiek, choćby to, co się do wierzenia podaje o jego humanitarnej, czułej na ludzką nędzę i apostolskiej duszy, było legendą, którą ostatnio poddał rewizji dosyć bezlitośnej p. Dibelius, faktem pozostaje niezmienionym, że ów pisarz obdarzony był najcudowniejszym i najrzadszym z czarodziejstw poetyckich: darem łudzenia dwóch z górą pokoleń, że w najgorszym choćby człowieku drzemie przecież, przysypana gruzem nienawiści, dobra ludzka dusza, że trzeba ją tylko ocucić cudotwórczą różdżką przebaczenia i dobywszy z zamętu, oddać błogosławieństwom ciszy i ukojenia.

Obietnica pokoju jest ostatnim, choćby i nieosiągalnym kresem wszelakiego mocowania się z władzą i użycie. Łaknienie tedy tego najwyższego z celów przywodzi zarówno w momencie wysiłku, jak w godzinie odprężenia ramion na pamięć tego drogiego pisarza, który z niezatartem wrażeniem chłopięcej naszej lektury trwa w naszem wspomnieniu, niby oaza na pustyni beztcucia, ostrowie tkliwości pośród wód, targanych przypływem i odpływem nienawiści. Nie dziwcie się, że mówię dzisiaj osobliwym językiem: o Dickensie chciałbym pisać jego własnym stylem, ową dziwną mieszaniną fantastyki, patosu i humoru, której idealną próbę daje w skrócie właśnie ta powiastka o świerszczu. Przystoją tu tedy wyrazy maleńkie, jak szczebiotanie słodkiej Dot Peerybingle, żartobliwe, jak zabawki firmy Gruf et Tackleton, a przecież uroczyste, jak zamyślenia woźnicy Peerybingle w ową noc bezsenną u ogniska. Bo tylko taka mowa, syreni dwuśpiew romantyki i realizmu zdolen jest zgłuszyć w nas wszystko, co się buntuje przeciwko temu najcudniejszemu z kłamstw: bajce o triumfie szlachetności i o pogodnym biegu życia. Nie dlatego, jakobyśmy byli czarnowidzami i przeczyli cudowi istnienia — przeciwnie, dziś głośniej, niż kiedykolwiek przytakujemy życiu z całych sił i ufać chcemy jego obietnicom. Ale któż nas dziś wydobyć potrafi z zamętu walki, kiedy spór o ochłap choćby życia przybrał formy tak drapieżne, że sam pan Tackleton, bogacz, sknera i przechera, niełatwo ostałby się w tych zapasach. Optymizmowi naszemu, jeśli ma przetrwać wszystkie próby przyszłości, nie starczą tedy te siły oporu, ile ich zdoła podszepnąć romantyczno-realistyczna bajka o najlepszym ze światów. Potrzeba nam raczej nieustraszonej świadomości zła, którą daje spojrzenie oko w oko rzeczywistości: wtedy to bowiem wiara w życie albo ściera się na miał, albo wydźwiga się po raz wtóry w najwyższym z heroizmów, do jakiego zdolny jest człowiek: w affirmacji życia, jako jedynego dostępnego nam towarzystwa radości i trudu, w ufaniu mu wbrew nadziei i wierze naprzekór zdarzeniom. Ale w bohaterskim tym wysiłku daremno już szukać otuchy w świegotaniu świerszcza, w pogłosie dzwonów sylwestrowych. Jesteśmy sam na sam ze swą rozpaczą i w tej to samotni wypracowuje człowiek współczesny ten rodzaj optymizmu, o którym prorokuje filozof kującego młota i tańczącej palmy, wielki przezwyciężyciel pesymizmu. Romansopisarz i demokrata Charles Dickens — i apostoł „wiedzy radosnej“ Fryderyk Nietsche! Jakżeśmy zaszli daleko...

Dlatego to właśnie sądzę, że jeśli mamy użyć tych świątecznych wywczasów duszy, które obiecuje Dickens, to próżnoby ich dziś szukać w l e k t u r z e tego pisarza. Za to tak się szczęśliwie złożyło, że właśnie za dni naszych ten rasowy narrator staje się własnością — teatru. Wprawdzie Otto Ludwig, nie bylejaki znawca tych spraw, dawno już zauważył, że „romanse Dickensa są to opowiedziane dramaty z opowieldzianą muzyką antraktową“, ale zdaje mi się, że się tym razem omylił. W Dickensie uderza właśnie oczywisty brak żywiołu istnie tragicznego, walka jest przecież czemś tak obcem jego wrażliwości; za to jest w nim nieprzebrana moc elementów melodramatycznych, które stają się zawsze ulubionym żerem teatru w dobie przesilenia. Teatr współczesny znudził się naturalizmem; zapomniał, że wiele mu zawdzięcza i że niema prawdziwej sztuki, któraby nie przeszła ostrej tre-

Żydowscy działacze komunistyczni przed sądem.

Z braku miejsca podaliśmy wczoraj tylko w ogólnych zarysach tło sensacyjnej rozprawy, jaka toczy się w sądzie okręg. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych przeciw szajce żydowskich działaczy komunistycznych, rozgałęzionej na całym terenie Małopolski i dużej połaci Kongresówki. Dzisiaj podajemy więcej szczegółów tej niezwykłej afery: rzucają one charakterystyczne światło na całą robotę żydowskiej młodzieży i stanowią znamienny przyczynek do zorjentowania się jak usposobieni są wobec państwa polskiego i jakie zamiary wobec rządu żywią zwolennicy Lenina i Trockiego — żydzi.

Organa defenzywy politycznej w Krakowie, które już od dłuższego czasu śledziły agitacyjny ruch wśród młodzieży żydowskiej, przystąpiły w kwietniu ub. r. do rewizji w mieszkaniach podejrzanych osób, przyczem aresztowano szereg najczynniejszych przeciwpaństwow. działaczy żydowskich. I tak w ręce policji wpadli: **Lejzor Holzer** (lat 21), **Bernard Rozenbaum** (l. 26), **Ewa Kaufmanówna** (l. 25), **Salomon Kühnreich** (l. 22), **Hirsch Glücksman** (l. 22), **Hilch Rutkowski** (l. 21), **Jakób Kornblum** (l. 26), **Jakób Weiser** (l. 21) i **Salomon Jachimowicz** (l. 20). Śledztwo policyjne wykazało, że aresztowani zorganizowali w Krakowie w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1923 roku

Tajny związek komunistyczny

przyczem rozwinęli na szeroką skalę akcję propagandy haseł bolszewickich wśród kół młodzieży żydowskich, bądź to drogą agitacyjnych przemówień na tajnych zebraniach, bąź też kolportażu broszur, pism ulotnych i odezw, dążących do wywołania rewolucyjnej walki przeciw obecnemu ustrojowi państwa, a wprowadzenia rad robotniczych. Krecią robotę nie ograniczyli aresztowani na samym Krakowie, **ale zapuścili się i na prowincje Małopolski, pozostając w ścisłym kontakcie z podobnemi tajnemi organizacjami w Kongresówce.**

Czerwone frakcje młodzieży żydowskiej.

Jeden z głównych działaczy komunistycznych **Lejzor false Leon Holzer** z pseudonimem „Lolek", przyznał się otwarcie na policji, że od lat 3 pracuje w organizacjach komunistycznych jako jeden z najczynniejszych członków, że wyjeżdżał do Warszawy w sprawach organizacyjnych i że w drugiej połowie kwietnia ub. r. odbyło się w Krakowie w prywatnym lokalu III konferencja krak. kręgu związku młodzieży kom. i że wybrany został wraz z kilkoma towarzyszami do lokalnego komitetu związku młodzieży żydowsko-komunistycznej. Znalezionych u niego przy rewizji 6 egzemplarzy sprawozdań z obrad komitetu sam kazał odbić na maszynie w celu wysłania ich do **kół żydowskiej młodzieży komunistycznej w Tarnowie, Chrzanowie, Nowym Sączu i Rzeszowie.** — W sprawozdaniu opisującem wyniki pracy organizacyjnej i agitacyjnej podniesiono, że liczba członków organizacji wzrosła z 30 na 100 osób, że **w szeregu miastach prowincjonalnych Małopolski stworzono liczne czerwone frakcje młodzieży przy zawodowych związkach oraz dzielnicę akademicką, że działalność okręgu krakowskiego obejmowała tworzenie kół, agitację, konspirację i t. p.**, że zlecono na tem zebraniu **zwracać szczególną uwagę na pracę wśród młodzieży robotniczej, a w szczególności na założenie organizacji w zagłębiu chrzanowskiem i na koła polskie w Krakowie.**

„Tezy" do majowych wystąpień.

W mieszkaniu Holzera znaleziono nadto: odbitkę „Tez" do majowych referatów na masówkach i wiecach wydanych przez centralny wydział oświatowy związku młodzieży kom. w Polsce. — W „tezach" tych konspiratorzy nawołują wprost do **szerzenie maksymalnych haseł o przejęciu władzy politycznej, do wywołania rewolucji socjalnej i stworzenia jednolitego frontu młodzieży, do urzeczywistnienia dyktatury proletarjatu, do budowy polskiej republiki rad** z wyłączeniem innych stanów i klas społeczeństwa i t. p. W końcu dodana jest **instrukcja** dla referentów o sposobie postępowania przy publicznych przemówieniach i stawiania rezolucji do ich uchwalenia. Poza licznemi tajnemi okólnikami, znaleziono dalej trzy odezwy komunistyczne spisane **w języku żydowskim w duchu podburzającym** i omawiającym organizacje młodzieży, agitację w celu stworzenia jednolitego frontu i t. p., jak również **przygotowania do obchodu 1 maja**, a wreszcie list z tajemniczemi skrótami i domyślnikami, pisany w kwietniu 1923 r. przez niejaką „Zochę" z Warszawy do Anny Rosenbaum w Krakowie.

W toku energicznych dochodzeń ujawniono, że w lokalu żydowskich związków zawodowych w Krakowie żydowscy menerzy odbywali konspiracyjne zebrania na których przygotowywano się bardzo skrupulatnie do obchodu 1 maja. W dniu tym **miano wystąpić okazale**, a na czele manifestacyjnego wystąpienia miał stanąć Bernnard Rosenbaum — przygotowano materjały na sztandary, transparenta i napisy rewolucyjne, sprowadzono z centralnego komitetu **odezwy do rozrzucenia między ludność** i wyznaczono mówców do publicznych przemówień.

Obfita literatura komunistyczna.

O ile Holzer nie taił się na policji z działalnością swoją jako agitatora komunisty, o tyle reszta aresztowanych trzymała się z zeznaniami **z wielką rezerwą. Rozenbaum, kuśnierz z zawodu przeczył jakoby uprawiał propagandę haseł przewrotowych**, a przyznawał się jedynie do piastowania godności sekretarza „Związku Proletarjatu miast i wsi", **Kaufmanówna** gromadziła i czytała broszury komunistyczne jedynie z **„kobiecej ciekawości", Kühnreich** uczęszczał tylko na zawodowe zebrania „pracowników igły", Glücksman agitował na rzecz grupy marksowskiej, **Weiser** odebrał odezwy bolszewickie **na ulicy** od nieznanego mu mężczyzny, a rozmyślając co z niemi ma zrobić natknął się na policjanta, który go aresztował. Podobnie wykrętnie a naiwnie tłómaczyli się na policji.

Stosy książek, odezw, broszur, pism ulotnych, plakatów o treści komunistycznej, jakie policja znalazła w mieszkaniach wszystkich aresztowanych, a nadto obciążające zeznania wiarygodnego świadka „roboty" przytrzymanych żydków, **Zygmunta Kostki, świadczą aż nadto wymownie o działalności wszystkich oskarżonych i mówią same za siebie.**

Na rozprawie

Przewodniczący sędzia Marus przesłuchuje najprzód **Holzera.** Z miną pewną siebie, głosem spokojnym a dobitnym przyznaje się, że jest komunistą, pracował w przekonaniu, że służy dobrej sprawie, wierzy w ideę Lenina! Szczegółów roboty organizacyjnej nie chce wyjawić, a na większość pytań odpowiada, że „zapomniał".

Rosenbaum działał w Związku proletarjatu miast i wsi, zainteresował się żywo kwestjami socjalnemi; przekonany jest, że władza w państwie drogą ewolucji urządzeń społecznych musi przejść niepodzielnie w ręce robotników. **Rozwodzi się szeroko nad urządzeniami w Anglji, gdzie Partja Pracy osiągnęła zwycięstwo, twierdząc, że i w Polsce zwycięstwo robotników jest pewne.**

Kaufmanówna, osóbka niedużego wzrostu, szczupła, opowiada przyciszonym głosem o stosunkach rodzinnych, o biedzie, która nie dozwoliła jej skończyć gimnazjum, tak, że po sześciu klasach musiała wstąpić do biura, by zapracować na kawałek chleba. Od czasu do czasu kupowała sobie broszury o urządzeniach społecznych, które czytywała w chwilach wolnych od nauki, gdyż po-

---

sury realistycznej. Złorzeczy się dziś „fotografji życia" co niemiara, oskarża się „zoologiczny" naturalizm o liczne zbrodnie przeciwko „duchowi" i święci się triumfalny wjazd tegoż ducha na scenę. Zapewne pobędzie tam czas jakiś i wyprowadzi się, albo go wyrzucą, jak tylokrotnie przedtem. Realizm i idealizm, to przecież tylko fala i przeciwfala, które od wieków chwieją się w bezmiernem morzu ludzkiej kultury, aby w szczęśliwych chwilach równowagi ułożyć się w arcydzieło Szekspira albo Ibsena. Repertuar współczesny jest głodny i teatr daremnie czeka na pisarza, któryby sprostał potwornym kolizjom, mocującym się w łonie współczesnego życia. Skoro niepodobna tym kolizjom podołać, łatwiej się od nich odwrócić. Dokonuje się tedy masowa dezercja z tego pola walki, na którem rodził się zawsze i rodzić się będzie, nigdzie indziej, dramat prawdziwy. Zanim się to stanie, przeróbki powieści takich choćby, jak ta ubożuchna anegdota o świerszczu, dają teatrowi surogat tej upragnionej i uduchowionej nowości, a reżyserowi dużo radości i okazji do wygrania „czystego teatru", jego tonalności i plastyki. Pani Wysocka opowiada, że przedstawienie „Świerszcza", które oglądała kiedyś przed laty w Moskwie u Stanisławskiego, było drugiem, po Duse, najsilniejszem jej i najtrwalszem przeżyciem teatralnem. Wyznanie takie, gdy pada z ust niezwykłej artystki, której przeszłość i środki są wybitnie realistyczne, niepospolitej odtwórczyni Ibsena i Hauptmanna, jest czemś niezmiernie znamiennem; dowodzi ono, jak głębokim jest w najlepszych ludziach dzisiejszego teatru przesyt jego formami i potrzeba odnowy. Stanisławski sam w momencie właśnie, gdy w „Teatrze artystycznym" owładnął wszystkiemi urokami naturalizmu, począł się od nich odwracać i stworzył mały teatrzyk eksperymentalny „Studia". Tam to nasza artystka ujrzała zteatralizowanego Dickensa i pokochała go. W własnych „Studjach" kijowskich grała go z młodzieżą aktorską kilkadziesiąt razy, i przywiozła go do Krakowa. To, co pokazała, jest arcydziełem reżyserskiem, wyższem ponad ogólnikowe pochwały. Jest cudem tonacji, harmonji, zespołu. Jest to coś tak czarująco innego, tak obcego rutynie, że kto teatr zna na pamięć i nudzi się każdym jego wymizdrzonym wdziękiem, ten przecież uwierzy, że są tu jeszcze sposoby, aby odmłodzić, co się wydało beznadziejnie uwiędłem. Myślę, że lwia część tajemnicy tkwi w dopuszczeniu do głosu talentów najmłodszych, które daremnie dotąd czekały swojej próby sił. Część ich pokazała już, co umie; inne ukażą się na wznowieniach, bo sztuka obsadzona jest w kilku zespołach, w niektórych rolach przez trzy, a nawet pięć osób. Nadzwyczajny entuzjazm, z jakim najmłodsze pokolenie aktorskie odniosło się do tego systemu pracy, wziął w swą orbitę wszystkich współpracujących: starsi koledzy, malarz, muzycy, elektrotechnik dali maximum swojej wydajności; nawet sufler chwali sobie ten eksperyment, bo na czas triumfów pani Wysockiej jest urlopowany. Zanim, po zmianach obsady, będziemy mieli sposobność porównać wyniki tej szlachetnej emulacji, trzeba dziś już zapisać świetny sukces panny Śniadeckiej w roli małej Dot Peerybingle; niepospolity wdzięk młodości jednoczy się tu w zadziwiający sposób z żywą a dojrzałą inteligencją, która chwyta bezbłędnie każdy odcień tekstu, zdradza się w spojrzeniu tych wymownych oczu i intonuje partje liryczne głosem o przedziwnej barwie. Kazanie świerszcza w owym całonocnym rachunku sumienia deklamowała p. Bednarska, a p. Zaklicka była uroczą May. Ślepa Berta p. Kopczewskiej miała mocne chwile zwłaszcza w bolesnym momencie rozpoznawania rzeczywistości, a p. Buczyńska dała kapitalną karykaturę dostojnej mamy Fielding. Po kątach staroświeckiego domostwa uwijała się niesamowita niańka, p. Bracka, w bezgranicznym podziwie wytrzeszczając oczy na doskonałości swoich chlebodawców. Z męskich adeptów naszej sceny p. Łubiakowski z zadziwiającą u młodego aktora intuicją wczuł się i wmyślił w bezsilną, starczą psychikę ojcowską, a pan Rodziewicz był takim właśnie, jak potrzeba, marjonetkowym Nieznajomym, dobrym na dziadka do orzechów albo zapalniczkę. Nieporadnym a dobrotliwym Johnem, olbrzymem o gołębiem sercu był p. Bracki, a p. Piekarski, rudy charakter, złośliwy jak kobold, a obrotny jak fryga, dobrze rekomendował fabrykaty firmy zabawkarskiej Gruff et Tackleton, których maszkary, jak wiadomo, straszyły dziatwę we śnie i na jawie. Wszystko było bowiem jak w bajce, dla małych i dla dużych dzieci: zaczęło się żartobliwym koncertem kociołka, co wrzątkiem wody przedrzeźnia świerszczowe czir-czir, a skończyło żałosnem wyznaniem Prologa (p. Białoszczyńskiego): „oto zniknęli mi z oczu, i znowu jestem sam. Świerszcz ćwierka koło ogniska, złamana zabawka dziecka leży na podłodze — wszystko inne minęło..."

Tadeusz Świątek.

za pracą biurową przygotowywała się także do matury gimnazjalnej. Do żadnych partyj politycznych — jak twierdzi — nie należała, a tylko czasem chodziła na zebrania publiczne.

Przewodniczący: Skarży się pani na biedę, a znachodziły się pieniądze na zakup drogich książek i broszur?

Osk.: Pracowałam do późnego wieczora, aby zarobić pieniądze na literaturę.

Przew. rozwijając stosy papierów, wyjmuje plakaty i czyta: „Niech żyje polska republika rad". „Niech żyje trzecia komunistyczna międzynarodówka", „Precz z faszystami", „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych" i t. d. Poco pani gromadziła te plakaty?

Osk.: Nie widziałam ich w Krakowie, to też będąc w Katowicach i oglądając w antykwarni zakupiłam — ot tak, na pamiątkę.

Podobnym pietyzmem do „pamiątek" odznacza się przesłuchiwany następnie dalszy oskarżony Salomon **Kühnreich recte Kaufmann**, rodzony brat Kaufmanówny. Wchodzi on na salę rozpraw z tępym uśmieszkiem na ustach — robi wogóle wrażenie dużo mniej niż przeciętnej inteligencji. Na wszystkie pytania sędziego ma jedyną odpowiedź: nikogo nie znał, nic nie widział, o niczem nie wie, na agitacyjne broszury siostry myślał — że to jej książki szkolne. Przesłuchanie wobec tego trwa krótko.

Na salę wprowadzają **Hirscha Glücksmanna**. Do winy się nie poczuwa — do partji komunistycznej nie należał — utrzymuje, że jest socjalistą.

Jakim sposobem znalazła się u pana — pyta sędzia — w chwili aresztowania legitymacja na nazwisko Olek Jurkiewicz, krawiec, ul. Senacka L. 6?

— Znalazłem ją właśnie w przeddzień aresztowania. — A skąd — zapytuje sędzia dalej — wzięła się u pana karta ze spisem kilkudziesięciu obcych nazwisk?

— Tę także znalazłem w tymsamym czasie.

Oskarżony jest członkiem związku zawodowego handlowców.

Ale program socjalistyczny wydaje mu się za mało radykalny, dlatego organizuje osobną „grupę marksowską na zachodnią Małopolskę i Śląsk".

Sędzia wskazuje na stosy bibuły i literatury komunistycznej.

— Gdzie pan nabywał te książki?

— Kupowałem w antykwarniach na ul. Szpitalnej. To nie są książki nielegalne.

— Rzeczą sądu jest ocenić czy są legalne czy nie.

Ze stosu broszur i notatek oskarżonego wydobywa sędzia jego **pamiętnik**. Pamiętnik ten — to ilustracja tajnych konferencj, narad z indywiduami oznaczonemi tu tylko pseudoninami: „Adamowa", „Nijaki", „Franek".

Wspomina w nim o „prasie do rozdziału" pisze, że „rozdział literatury idzie sprawnie".

— Cóż to za „literatura" — zapytuje sędzia — którą „rozdzielano"?

Oskarżony gmatwa się w tłumaczeniu — sędzia zwraca mu uwagę, by raczej wprost oświadczył, że nie chce udzielać wyjaśnień.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Zeznania dalszych oskarżonych, mętne i bardzo powściągliwe nie przyniosły rozprawie nic nowego. Dzisiaj przesłuchiwanie świadków odczytywanie aktów, przemówienia prokuratora i obrońców oraz resumie przewodniczącego, poczem narada sędziów przysięgłych. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem. Obronę prowadzą adwokaci: Bogdani, Woźniakowski, Bross, Lustgarten, Glassner, Aleksandrowicz i Schuldenfrei. Salę rozpraw wypełniają po brzegi masy żydów oraz liczni członkowcy palestry krakowskiej.

Oskarża prok. Sozański o zdradę główną z par 58 u. k.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Nowy poseł sejmowy.

Na miejsce zmarłego posła Stanisława Piechy wejdzie do Sejmu Alojzy Kot, sekretarz Zjednoczenia Zawod. Polskiego z Katowic. P. Kot należy do N. P. R. Brał on wraz z ks. prof. Wojciechem udział w ostatniej międzynarodowej konferencji Pracy w Genewie.

Uczczenie pamięci Wilsona w polskich szkołach.

Celem uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Wilsona, Ministerstwo oświaty rozporządziło, aby w dniu 3 marca b. r., to jest w miesiąc po śmierci ś. p. prezydenta Wilsona, we wszystkich szkołach średnich i zawodowych, oraz powszechnych dla dzieci powyżej lat dziesięciu urządzono w czasie zajęć lekcyjnych krótkie wykłady na temat działalności Wilsona dla Polski ze szczególnem uwzględnieniem udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie, oraz punktu 13-go deklaracji Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 roku, zawierającego zasadę niepodległości Polski i jej dostępu do morza. Na gmachach szkolnych mają w dniu tym być wywieszone flagi państwowe polskie, opuszczone do połowy masztu.

Zjazd wielkopolskiego harcerstwa.

W dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Poznaniu walny zjazd harcerstwa Wielkopolski. Po Mszy św. w kościele farnym, toczyły się obrady w sali Lubrańskiego na uniwersytecie. Ze sprawozdań, złożonych na zjeździe, dowiadujemy się, że chorągiew męska liczy 3 tysiące członków, skupionych w 100 drużynach, a chorągiew żeńska 1800 członkiń ze 100 drużynami. Do nowego zarządu weszli: hr. Bniński (prezes), kurator okr. szk. Chrzanowski, ks. Bisk. Łukomski, Dr Papèe, prof. Piasecki, gen. Raszewski i inni.

Stückgold skazany!

W trzecim i czwartym dniu rozpraw zeznawali eksperci, następnie przemawiał prok. Walfisz, który winę Stückgolda rozpatrywał na tle ustawy z 20 marca 1923 o obrocie dewizami. Z ramienia obrony wystąpił adw. Ettinger. Wreszcie w dniu 11 b. m. zapadł wyrok, skazujący Stückgolda na 2 lata więzienia, zamienionego na dom poprawy i 48 miljardów grzywny z ewentualną zamianą na dalsze lata więzienia, oraz 300 miljonów kosztów sądowych. Również pozbawiony został Stückgodl prawa prowadzenia wszelkich interesów bankowych na przeciąg lat 3. Oskarżony Fedorowicz został uwolniony. Następny oskarżony Rudolf Wielburski skazany został na 10 miljonów grzywny z zamianą na 2 miesiące więzienia. Dalsi oskarżeni: Eljasz Heyman na 1 rok więzienia, zamienionego na dom poprawy i 50 miljonów grzywny; L. Horowitz został uniewinniony. Dowody rzeczowe i dewizy postanowił sąd skonfiskować na rzecz skarbu państwa.

Zasądzonym przysługuje jedynie prawo kasacji do Sądu Najwyższego.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI OJCA ŚWIĘTEGO. Z okazji drugiej rocznicy koronacji Ojca św., staraniem Kapituły metropolitalnej, została umieszczona w katedrze św. Jana w Warszawie w antepedjum wielkiego ołtarza ozdobna tablica bronzowa, opatrzona odpowiednimi napisami.

PODZIĘKOWANIE ZA „VIRTUTI MILITARI". Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski otrzymał od króla belgijskiego depeszę z wyrazami podzięki w swojem i swych oficerów imieniu na nadesłane im odznaczenia „Virtuti Militari", wręczone im przez posła polskiego.

ZGON NAJSTARSZEGO PRZEWODNIKA TATRZAŃSKIEGO. W ubiegłym miesiącu zmarł w Zakopanem, w 86 roku życia, Wojciech Roj, ulubiony przewodnik Tytusa Chałubińskiego, jeden z nielicznych już dziś świadków dawnej góralskiej wsi przed najazdem letników. Przeżywszy niemal wszystkich towarzyszy i przyjaciół, pochowawszy Chałubińskiego, Stolarczyka, Dembowskich, Witkiewicza, Szymka Tatara, Sabałę i tylu innych miłośników starego Zakopanego, przebywał już tylko w gronie rodziny, przyciśnięty starością, pełen wspomnień minionej epoki.

KONCERT RADIOTELEGRAFICZNY. Z Warszawy donoszą: Dnia 11 b. m. o godz. 9.30 wieczorem przybył do Pol. Agencji Telegr. prezydent ministrów Władysław Grabski z małżonką, minister Moszczeński z małżonką, wojewoda Moskalewski, dyrektorowie departamentów Kauzik i Leśkowicz, nadto szereg wyższych urzędników prezydjum Rady ministrów i Ministerstwa skarbu, celem wysłuchania koncertu radiotelegraficznego na zainstalowanych w P. A. T. aparatach Polsk. Towarzystwa technicznego. Zebrani wysłuchali koncertów, nadanych z Londynu, Newcastel Aberdeen.

POLSKA HUTA SZKŁA. Wczoraj odbyła się w Krośnie uroczystość otwarcia polskiej huty szkła. Jest ona pierwszą w Europie hutą szkła, pędzoną gazem.

PRETENSJE NIEMCÓW GDAŃSKICH. „Danziger Neuste Nachrichten" uskarżają się, że w wagonach koleji polskich, kursujących na terytorjum wolnego miasta, są napisy tylko w języku polskim. Dziennik wyraża przypuszczenie, że chodzi tu o stopniowe oswajanie ludności niemieckiej z językiem polskim, co oczywista, organ ten uważa za szkodliwe i niedopuszczalne. Wyraża nadzieję, że „publiczność niemiecka nie pozwoli na to, aby uszczuplano jej prawa".

NIEPAMIĘTNE MROZY W GDAŃSKU. Począwszy od soboty, panuje w Gdańsku silny mróz, dochodzący do 20 stopni poniżej zera. Z Królewca nadchodzą również wiadomości o niezwykłym w tych stronach spadku temperatury.

Sprawy miejskie.

Składać fasje podatkowe.

Miejski urząd statystyczny przypomina, że termin składania zeznań do podatku majątkowego upływa z dniem 15 b. m. Osoby, które z obowiązku złożenia fasji nie wywiążą się ulegną karze grzywny do tysiąca franków złotych.

Brak węgla po szkołach.

Panujące od dłuższego czasu mrozy, zaznaczyły się bardzo dotkliwie na zapasach węgla po miejskich szkołach powszechnych. Przydziały jakie otrzymały szkoły w miesiącu wrześniu ub. r. nie wystarczyły w bieżącym roku szkolnym nawet do końca grudnia tak, że musiano zamknąć kilkanaście zakładów. W miarę otrzymywania transportów węgla, uruchomiono poszczególne klasy, które jednak po pewnym czasie z powodu dalszego wyczerpania się zapasów musiano ponownie zamknąć. Jak się dowiadujemy obecnie nauka prowadzona jest z dużemi ograniczeniami i to w dalszym ciągu nie we wszystkich zakładach szkolnych. Nauka w szkołach średnich odbywa się zupełnie normalnie.

Ożywiony targ.

Wczorajszy targ obfitował w artykuły spożywcze; ceny ich naogół nie uległy zmianie. Za litr mleka niezbieranego płacono 500—550 tys., zbieranego 400—450, śmietany słodkiej 700—750, 1 kg. masła 6500—7000 tys., sera 1400—1500 tys., jaja po 190—200 za sztukę. Drób: kura 6—12 mil., kaczka 8—15, gęś 15—25, indyk 20—28, zające sprzedawano po 7—8 mil.

Opłaty stemplowe za karty łowieckie.

zostały podwyższone do 6300 tys. za kartę roczną a do 1260 tys. od zezwolenia jednorazowego.

Akcja R. K. B.

PÓŁ MILJARDA NA R. K. B. zebrali artyści teatru im. Słowackiego. Wydatna ta kwota powstała przez opodatkowanie się dyrekcji i artystów między sobą, oraz trzykrotną zbiórkę wśród publiczności na przedstawieniach „Betleem polskiego", **co wyniosło kwotę 223,141,400,** a obecnie dołożyli do niej artyści z zabawy p. t. **„Wielkie Widowisko redutowe", sumę 276.858.600,** tak, że w niespełna dwóch tygodniach przysporzyli artyści Komitetowi pokaźną już pomoc w postaci **pół miljarda marek.**

Przykład i ofiarność artystów, godna jest istotnie naśladowania.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Studenci węgierscy w Krakowie.

W drugim dniu pobytu w Krakowie studenci węgierscy zwiedzili rano Muzeum Narodowe w Sukiennicach, witani przez Prezydjum miasta, oraz Dyrektora Muzeum p. Koperę. Po oglądnięciu galerji obrazów, goście udali się na obiad, wydany przez Koło górników, poczem w ich towarzystwie wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin. O godz. 8 wieczorem młodzież węgierska była obecna na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, a w dwie godziny później udała się do Akademji Sztuk Pięknych, gdzie była goszczona kolacją. W programie dnia dzisiejszego dalszy ciąg zwiedzania zabytków miasta, wieczorem raut w Krakowie, zwisa z gmachu magistratu flaga watelskich. Z okazji pobytu gości węgierskich w Krakowie zwisa z gmachu magistratu flaga o barwach narodowych Węgier.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

W dniu 11 b. m. odbyła się w województwie Krakowskiem pod przew. wojew. Kowalikowskiego konferencja przy udziale licznych przedstawicieli władz, na której omawiano sprawę rosnącego bezrobocia. Dyskusja doprowadziła do zgodnej opinji że najwalniejszym środkiem zwalczania bezrobocia **jest szybkie uruchomienie przynajmniej części kredytów inwestycyjnych, budowlanych,** regulacyjnych, kolejowych i t. p., projektowanych przez władze na podstawie od dawna szczegółowo opracowanych i skonkretyzowanych planów i projektów technicznych, a nadto uruchomienie kredytów na rozbudowę miast.

Ze strony sfer przemysłowych podkreślono nadto konieczność zasilenia przemysłu wydatnymi **kredytami przez P. K. K. P.,** oraz zaciągnięcia **pożyczki zagranicznej na roboty inwestycyjne** amortyzowanej w sposób normalny w ciągu szeregu lat. Poza tem ustalono, że akcja charytatywna w formie pomocy aprowizacyjnej, jako nie popularna wśród samych robotników, mogłaby być tylko doraźną pomocą, kwestji zaś bezrobocia ani na najbliższą, ani na dalszą przyszłość nie byłaby w stanie rozwiązać. Niemniej władze wojewódzkie i miejskie biorą tę ewentualność w rachubę, na wypadek nader krytycznego momentu. Wyniki konferencji województwo przedłoży władzom centralnym.

Kraków, 13. lutego.

RUCH KOLEJOWY na ogół uległ poprawie: pociągi, które jeszcze do poniedziałku włącznie przychodziły do Krakowa ze znacznem opóźnieniem, wczoraj nadeszły prawie że normalnie. Wobec przekopania torów śnieżnych koło stacji Lasek pod Nowym Targiem i pod Szaflarami, Dyrekcja kolei puściła wczoraj wieczorem pierwszy pociąg do Zakopanego.

OGRANICZENIE W RUCHU POCIĄGÓW Z POWODU SŁABEJ FREKWENCJI. Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: Z powodu słabej frekwencji wstrzymuje się z dniem 15 b. m. bieg pociągów: Mysłowice—Kraków Nr. 14024/1401 i Nr. 1402/1401 A; Piotrowice—Dziedzice Nr 141 i Nr. 144; Bielsko—Żywiec Nr. 2141 i Nr. 2122; Kraków—Rzeszów Nr. 26 i Nr. 27; Kraków—Tarnów Nr. 611 i 612. Poza tem kursować będą pociągi Nr. 6101 i Nr. 6102 Kraków—Zakopane aż do odwołania, tylko cztery razy w tygodniu, t. j. we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. Wagon sypialny do Lwowa kursować będzie przy pociągu Nr. 25.

O KWALIFIKACJE ZAWODOWE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicznego wygotowało projekt ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy z 26 września 1922 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących. oraz w państwowych i prywatnych seminarjach nauczycielskich.

W ZWIĄZKU Z KATASTROFALNĄ EKSPLOZJĄ GAZU świetlnego przy ul. Mikołajskiej — o czem wczoraj donosiliśmy — dochodzenia policyjne wykazały, że robotnicy pracowali bez nadzoru kwalifikowanej siły kontrolnej i że wybuch mógł spowodować płomień od węgli, żarzących się w pobliżu w żelaznem rusztowaniu, tem więcej, że był silny wicher, kierujący płomień w stronę dołu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH w Trzebini zostanie ukończone w najbliższych dniach; sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w Chrzanowie i Trzebini, dał znać do sądu krakowskiego, że wszyscy świadkowie zostali już przesłuchani i że niebawem prześle akta sprawy do prokuratorji. Główna rozprawa przeciw wszystkim obwinionym, zarówno w Krakowie, jak i Trzebini, odbędzie się w kwietniowej kadencji. Według zdania sędziów, rozprawa potrwać może do 4 tygodni.

KRADZIEŻ W AMBULANSIE POCZTOWYM Policja aresztowała 49-letniego Bolesława Czernyka z Czyżyn, który skradł z ambulansu pocztowego na dworcu osobowym w Krakowie worek z 15 parami butów z cholewami.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Carewicz Aleksy".

Repertuar Operetki.

Środa: „Księżniczka czardasza",

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Chimery".

Repertuar koncertowy.

Poniedziałek 18 b. m.: A. Kalinowska, głośna śpiewaczka koloraturowa.

KONCERT P. ANNY KALINOWSKIEJ, fenomenalnej śpiewaczki koloraturowej, zapowiedziany na poniedziałek 18 b. m., wzbudził w mieście wielkie zainteresowanie. Znakomita artystka głośna na scenach włoskich i greckich, przyjechała niedawno do Polski, święcąc na występach w Warszawie, Poznaniu i Wilnie istne trjumfy. W Krakowie wystąpi jedyny raz.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Zdobywcy dżungli". Zakończenie.
WANDA: „Dzieje jednego grzechu".
ZACHĘTA: „Ostatnia walka". Harry Peel.
PROMIEŃ: „Ludzie nowi".
REDUTA: „Syn szatana".

NEKROLOGJA.

Ś p. Ks. Karol Rychlik. W dniu 9 b. m. zmarł w Wadowicach powszechnie znany obywatel tamtejszy, ks. Kanonik Karol Rychlik, emer. proboszcz w Białej. Wychowanek uniwersytetu wiedeńskiego, otrzymawszy w Wiedniu w r. 1882 święcenie, pracował przez lat 24 jako katecheta i wikarjusz przy kościele św. Rocha w Wiedniu. Długoletnia jego, bardzo owocna działalność w stowarzyszeniach polskich jednała mu powszechne uznanie, tak, że w r. 1906 powierzono mu probostwo w Białej. Na trudnem tem stanowisku trwał wiernie. godził antagonizmy narodowościowe, pracował gorliwie tak w polskich, jak i niemieckich katolickich Stowarzyszeniach ku powszechnemu uznaniu swych władz przełożonych i społeczeństwa. Lata wielkiej wojny, ciężki los ewakuowanych w jego parafji, to nowe pole jego działalności. Nie brakło jednak z czasem i rozterek, skołatany niemi, ustąpił w 1920 r. z bialskiego probostwa. Wrócił do swego rodzinnego miasta, otoczony powszechnym szacunkiem, nie ustawał w pracy już to jako kapelan w Zakładzie wychowawczym Sióstr Nazaretanek, już to jako katecheta na prywatnych kursach seminaryjnych. Zmarł na stanowisku po kilkudniowej ciężkiej chorobie, w 67-ym roku życia, a 43-cim roku kapłaństwa. Cześć pamięci zacnego kapłana i obywatela.

Wiadomości gospodarcze.

DALSZA ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Nastrój baissowy trwający od kilku tygodni na giełdzie krakowskiej i w dniu dzisiejszym nie uległ zmianie. Najważniejszą przyczyną zniżki powiększającej się z dnia na dzień jest coraz większy brak gotówki. W dniu dzisiejszym były zniżkowe wszystkie papiery z wyjątkiem Górki, za którą płacono 86 mil. Waluty i dewizy lekko zniżkowe, zainteresowanie małe.

Pogiełdzie także zniżkowe, bez zmiany.

Pogiełdzie. (Cyfry w tysiącach) Jaworzno dr. 128000. 25 sztuk 118500, Gazy wsch. 75000, Lokomotywy 7800—7600, Len 4900—5000, Nafta Krosno 20000—21000. Huta szkła 9200, Glorja 1100, Węglówki 200—195.

Warszawa. (PAT.) frank złoty 1800, franki fr. 422 i pół, bony złotowe 1350—1400 kor. czeskie 262, pożyczka złota 11250—1200—11850, liry włoskie 403, miljonówka 725—825—750, kor. austr. 128. pożyczka dolarowa 5950.

Czeki. Belgja 371 i jedna czwarta—369 i jedna czwarta, Holandja —, Praga 267 i pół — 266, — Londyn 40480—40000, Nowy York 9350—9300, Paryż 425—422 i pół, Szwajcarja 1625—1617 i pół, Wiedeń 131 i pół. — 131, Włochy 408 i pół — 406 i pół.

Zurych. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Holandja 215 N. York 575, Londyn 24.72, Paryż 26.15, Medjolan 25.07, Praga 16.70, Budapeszt 00201, — Bukareszt 2.95, Belgrad 6.90, Sofia 4.35, Warszawa —, Wiedeń 00081 i jedna ósma.

Zurych. (PAT.) Szwajcarski Benkverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000040. przekaz na Berlin 00127 za 1 biljon.

SUBSKRYPCJE NA BANK POLSKI.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o subskrypcjach w Warszawie na Bank Polski stwierdzić należy, że liczba akcjonarjuszy przekroczyła już 1000 osób, a nie 100, jak to podano wczoraj wskutek — widocznej zresztą omyłki druku.

W krakowskim oddziale P. K. K. P. ruch subskrypcyjny ożywił się znacznie, w ciągu bowiem wczorajszego dnia 7 osób podpisało i wpłaciło 29 sztuk akcji Banku emisyjnego.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Wczoraj płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 6.085.500 mpk. Za waluty złote: dolar 9,150.000, korona austr. 1,853.000, marka niemiecka 2,179.000, jednostka unji łac. 1,765.000, rubel 4,707.000.

1 gram srebra 173.800 mkp. Monety srebrne: Dolar 4.180.000, korona austr. 725.000, marka niemiecka 869.000, jednostka unji łac. 725.000, rubel 3,127.000.

TARGOWE CENY ZBOŻA.

Kraków. W dniu wczorajszym płacono na targu za metr żyta 27 miljonów marek, za metr pszenicy 39—40 mil. mkp., metr owsa 25—27 mil.

Kurs dolara.

W Krakowie . . .	**9,500.000—9,430.000**
W Warszawie . . .	**9,350.000—9,300,000**
W Katowicach	**9,550.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 12. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	—9,500.000
Korona austr. .	132
Lei	—
Korona czeska	273.000
Funt szterl. . .	
Frank franc. .	424.000
N. Jork . . .	9,500.000—9,475.000
Londyn . . .	40,800,000
Zurych	1,855.000—1,850.000
Paryż	430.000
Wiedeń . . .	134·40
Praga	270.000
Amsterdam . .	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	2000	2550	2100	2200
Bank Małopolski . . .	27 0	3250		2950
Ziemski Bank Kredyt.	180	1800	1500	1575
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	410	4 0
Bank Komercyalny . .	500	5 0	5 0	600
„ Zw. Sp. Zarob. .	1900	2200	21000	23.00
Tow handlowe				
P. T. H.	1800	2200	2000	2175
„Impex"	100	125	115	1 5
„Pharma"	2 00	3000	2800	2900
„Polski Glob"	450	550	50	600
Żegluga Polska	575	625	600	580
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	17000	2000	18000	19000
H. Cegielski, ...	2500	3000	2800	2875
Parowozy, ...	2000	2500	21 5	2350
„Automator"	1800	2300	.000	
„Trzebinia" żel.	3500	4000	36. 0	3825
„Pocisk" zakl. amunicyj.	4500	5000	5000	
„Górka" cement. . . .	32000	37000	31500	33000
Sierszańskie Górn. . .	26000	9000	27000	28250
„Tepege"	10000	13000	1250	13900
Gazy ziemne				
Polska Nafta	20 0	2500	2350	2425
„Pokucie"	1500	2000	1800	2100
„Oikos"	24000	26000		
„Pezet"	900	1100		
„Strug"	7800	7700	7450	8200
Syndykat Koszykarski	800	1 00	9 5	1050
„Ryngraf"	1500	2000	1 00	1800
Trzebinia tłuszcze . .	15000	20000		18000
„Terpel"	300	400	375	350
„Krakus"	7000	7500	7250	7300
Chodorów	23000	27000	21000	25000
A. Piaseck	4750	5250	5000	5000
Śmielów	8800	8800	8600	86 0
Elektrownia Siersza .	1500	1900	1700	1 00
S. W. Niemojowski . .	2500	3000	2800	2975
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

Przegląd wydawniczy.

„ŚWIAT" (r. XIX, Warszawa, 9 luty, 1924, nr. 6).

Rozpatrując problemy życia powojennego Polski, zamieszcza redakcja szereg wywiadów: w nrze 6 m. i. z autorką „Medytacji", poetką p. M Grossek-Korycką. Na pytanie dlaczego tak wiele spotykamy dziś rozwodów, p. G.-K. odpowiada: „Współżycie rodzinne odbywa się na wspólny koszt ustępstw i poświęceń. Warto ponieść te koszta, bo nabywa się za nie bezcenną wartość bliskiego, wiernego, oddanego sobie człowieka Jakże mogą zżyć się z sobą ludzie, którzy wymagalność, nieustępliwość, twardość w stosunku do wszystkich i do każdego uczynili programem życia? Tam, gdzie każdy zna tylko swoje prawa a nie chce wiedzieć o obowiązkach, współżycie jest niemożebnem"... P. mecen. E. Waydel twierdzi, że wielka ilość rozwodów w życiu dzisiejszem jest do pewnego stopnia zrozumiała: „Służba wojenna, służba cywilna, przenoszenie z miejsca na miejsce, z jednej strony przyspieszyły zawarcie związków małżeńskich, nie zawsze opartych na zaś, właśnie dlatego przyspieszały rozejście się". „Ja stoję twardo na stanowisku, że rodzina jest podwaliną życia prywatnego i publicznego, i że wszystkie ofiary muszą być dla niej ponoszone".

P. And. Boruta omawia „międzynarodową wystawę sztuki w Rzymie". Obszerna korespondencja z Białogrodu („W słowiańskiej stolicy południowej" Z. J. N.); kronika polityczna (skrz.). „Sezon muzyczny w Warszawie" (j. k. b.), recenzja p. E. B. (reitera) z teatru „Komedja", oraz liczne fotografje i reprodukcje malarskie zapełniają główną część numeru. W dodatku literackim widnieje „Pokolenie Marka Świdy" (c. d.) Andrzeja Struga. Streszczenie „romansu fantastycz.". P. N Krasnowa p. t. „Od dwugłowego orła do czerwonego sztandaru", d. c. powieści Zdzisława Kleszczyńskiego („Białe noce"); sprawozdania z „nowych wydawnictw (m. i. z „Kamieni ugornych" J. Żynowskiego, z „Wyboru poezji" Adama Asnyka w „Bibl. Narod." i „Kronik włoskich" Stendhala w przekł. Boy'a). j. j.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Reduta". — „Syn Szatana".

Dramat polskiej wytwórni „Meteor". Kompozycja scenarjusza (p. Wieliczki) pozostawia wiele do życzenia. Sam pomysł stworzenia filmu medjumistycznego należy uznać za chybiony. Jakże blado i karykaturalnie wygląda taki prof. Gurdt, hypnotyzer, „Syn Szatana", przy świetnej, monumentalnej postaci Yoga z „Indyjskiego Grobowca" (w wykon. B. Götzkego)! Albo postać „życzliwego sąsiada", Ouiska, wiecznie przyczajona, skurczona, zastraszona, z twarzą idjoty, skradająca się chyłkiem po zaułkach starego miasta, sprawia wrażenie wręcz patologiczne, anormalne... (wedle p. Wieliczki i reżysera (p. Steinwurzla) ma symbolizować duchową moc, zwalczającą demonizm prof. Gurdta!)

Gra aktorów, poza p. Jamińskim (zegarmistrzem) z warsz. „Reduty", bez wyrazu, blada. P. Nawrocki (prof. Gurdt) jest postacią wystylizowaną na „prawdziwego" — szatana... z książek dla młodzieży, lub z sensacyjnych powieścideł brukowych... Jedyny rzetelny sukces odniósł operator (p. Briedschneider) i dekorator. Technika zdjęć zasługuje na wysoką pochwałę. Kilka ślicznych obrazów z Starego Miasta w Warszawie, nastrojowy symbol ponurej godziny północnej (wieża z mnichami), jak również iście „amerykańska" jazda na motocyklach (w akcie 7). do pewnego stopnia wyrównuje wady i braki poprzednio wyliczone. W każdym razie dobrze się stało, że teatr świetlny „Reduta" sprowadził ten nowy film polski, świadczący o niegasnącej pracy na polu oryginalnej twórczości kinowej. j. j.

Mały felieton.

Prezenty ślubne.

Młoda para zakładała gniazdko rodzinne z majątkiem w postaci 12 chochli do zupy, dwudziestu sześciu koszyczków do pieczywa, 10 widelców do szparagów i 15 noży do krajania tortów. Wszystkie „prezenty" z białego metalu, posrebrzane. On miał małą pensyjkę w banku, ona umiała na pamięć serenadę Tosellego i potrafiła zrobić piankę czekoladową. Bogaci w nadzieję, ubodzy w mamonę, rozporządzali sporą ilością przedmiotów zbytku — brakowało im tylko pieniędzy na urządzenie lukullusowych uczt.

Nie mogli nawet sprzedać swego erzacowego srebra, były to bowiem prezenty ślubne kuzyna Gastona, cioci Amelci, babci Eugenji, wujcia Artura i wielu innych, znacznych person, które spodziewały się ujrzeć swe prezenty na stole u państwa młodych.

Tymczasem młoda para biedowała w swej kuchni: w jednym, jedynym rondelku musiała przyrządzać gosposia obiad dla swego męża. Brakowało też wielu innych praktycznych sprzętów, np. młotek, szczotki mechanicznej do froterki etc.

Podobne qui pro quo zdarza się omal codzień. Prezent ślubny stał się tradycyjnym, a bezużyteczność prezentów ślubnych weszła w zwyczaj. Życie młodych małżeństw zaczyna się przeważnie od walki o byt.. przeto obdarza się ich prezentami bez wartości praktycznej. Czy nie byłoby lepiej ofiarować młodej parze puszki z konserwami, garnitur mebli, parę worków cukru lub maszynkę gazową, co oszczędziłoby jej odrazu rujnujących wydatków w pierwszym okresie gospodarki domowej? Guy Launay.

MIECZYSŁAW SMOŁARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

35 **Powieść współczesna.**

— Fil mało to uwag posłyszałem w życiu! Hieronim zastanowił się:

Czasy istotnie zmieniają się, nawet sposób wyrażania się...

Dużą drewnianą łyżką nabrał masła i rzucił je na wetiel. Zasyczało, zakłębiło się...

— Odsuń się, gdyż cię spryska — przestrzegał wielkorządca kuchni.

— Czasy zmieniają się — mówił dalej lokaj, odsuwając się ostrożnie. — Mówi się „nafta", a myśli się „masło". Słyszałem ten sposób wyrażania się. Pochodzi on zapewne z czasów wojny, gdy przechowywało się w workach cukier, a nakrywało się go trawą morską do wypychania materacy.

— Życie silniejsze jest od przepisów prawa!

— Słyszałem to zdanie także od Rzeszotki. Swoją drogą nie powiem ci, by teraz łatwiej mi było żyć, niż dawniej, choć zasady twe stosowałem wcześniej, niż pan Baltazar Widocznie byłem bardziej skrupulatny i brałem się tylko do małych interesów. Mam teraz dwóch nowych przyjaciół — swego pana i posterunkowego. Nie zdarzyło mi się nic podobnego dotychczas, a jednak nie czuję się zupełnie szczęśliwy, gdyż jeden z przyjaciół może każdej chwili wypędzić mnie ze służby, a drugi zawieść mnie do więzienia. Zażyły stosunek wymaga szczerości, a szczerość zbyt daleko może mnie zaprowadzić. Moi dawni pryncypałowie zabraniali mi brać cośkolwiek bez ich pozwolenia, a ja jednak używałem wszystkiego, co posiadali, od obucia do koszuli. Mój nowy chlebodawca z góry ma przekonanie, iż nie upilnuje mnie, bym nie okradł go, i to krępuje mnie tak, że nie miałbym odwagi nawet na włożenie jego popielatych pantalonów.

— Giniemy przez naszą skrupulatność i serce — westchnął kucharz.

— Czekajno! nie skończyłem jeszcze... O moim drugim przyjacielu mówi się: „posterunkowy", a myśli się: obywatel ziemski. To podobno bogaty człowiek, jak słyszałem. Wypiliśmy wspólnie dla życzliwego nawiązania stosunków kilka „gorzkich", a rezultatem tego stało się, iż nie mogę go już unikać i żyję teraz jakby pod okiem policji. Znałem już takich panów, co wyciągali na zwierzenia i nawet prosili o fotografję na pamiątkę, a potem jak naraziło się na posądzenie o byle głupstwo, to znajdowało się gotowy swój życiorys u sędzego śledczego. — Ktoś pan jest? — Taki i taki... Gdzie urodziłeś się? — Rodzice wydali mnie na świat w Ameryce... Człowiek odpowiada grzecznie, potem siedzi jak trusia i uśmiecha się, widząc, iż już wszystko zapisali, taki jest pewny siebie, a tu naraz podsuwają mu własną fotografję z podpisem, zaopatrzonym pięknym zakrętasem i słowami: Na pamiątkę miłego wieczoru kochanemu Karolkowi...

— Melancholizujesz zanadto — zauważył kucharz, poczem dodał podejrzliwie: O wielu rzeczach opowiadasz tak rzeczowo, jakbyś sam ich doświadczył.

— Było się tu i tam — odrzekł Hieronim, zakreślając ręką giest szeroki. — Zwiedziło się to i owo, cały szmat świata. Dawniej człowiek wiedział przynajmniej łatwiej, czego trzymać się, a teraz, gdy nad kasetką, opróżnioną z cygar, twój przełożony powie ci: Uważam cię za „dżentelmena", to człowiek poci się, jak w łaźni. (C. d. n.).

SEKRETARJAT
Katolickich Stowarzyszeń robotniczych
Kraków, ul. Potockiego 11

posiada na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

1. Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji 0.10 gr
2. Rola Chrześc. Dem. w życiu społeczno-politycznem 0.25 „
3. Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju 0.25 „
4. Bolszewizm a Mesjasz żydowski 0.25 „
5. Leon XIII. a kwestja robotnicza 0.50 „
6. Socjalizm i Chrześcijaństwo 1.— „
7. Bractwa Kościelne a Prasa Katol. 1.— „
8. Stwórzmy prasę katolicką 0.50 „
9. Z przeszłości i teraźniejszości robotnika 0.50 „
10. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańsk. Związków Zawodowych 0.10 „
11. Żyd międzynarodowy 2.— „
12. Walka klasowa a zawodowa 0.20 „
13. Zasady i dążenia Stron. Ch. D. 0.20 „
14. Kto rozbija ruch robotniczy 0.20 „
15. Konstytucja polska z 17/3 1921 r. 0.20 „
16. O stosunku Stron. Ch. D. do związków zawodowych 0.20 „
17. Bezpodstawność i szkodliwość walki klas 0.20 „
18. Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych 0.20 „
19. Polskie Stronnictwa polityczne 0.20 „
20. Żydzi a Polska 0.20 „
21. Zasługi P. P. S. w nowopowstałej Polsce 0.20 „
22. Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą społeczną 0.20 „
23. Zadania Ch. D. w Polsce 0.30 „
24. Szkoła wyznaniowa w Polsce 0.30 „
25. Zasadnicze kierunki katolickiej pracy społecznej 0.20 „
26. Ustawa o spoczynku niedzielnym 0.20 „
27. Przewodnik Chrześc. Dem. 1922 2.— „
28. Przewodnik Chrz. Dem. rocznik 1923 0.50 „
29. Roczniki „Polskiego Słowu“ 1.— „
30. Książki do prowadzenia Stowarzyszeń 1.— „
31. Scena Związku Młodzieży Polskiej (nr. 1—6) 0.20 „
32. O pracy wewnątrz Stowarzyszeń młodzieży 0.10 „
33. Doświadczenia poczynione w pracy nad młodzieżą 0.10 „
34. Zadania Starszych w Stowarzyszeniu 0.10 „
35. Nowele i opowiadania — St. Sapiński 0.30 „
36. Jasiek-ksiądz — St. Sapiński 0.20 „
37. Święcenia kapłańskie — Ks. J. K. 0.10 „
38. Związki Zawodowe, J. Puchałka 0.50 „
39. O stosunku Kościoła do państwa w Polsce. 0.25 „

FUTER wszelkie przeróbki i nowe wykonywa starannie i gustownie

JULJAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3.

w podwórzu parter. 160

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 47

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy, i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminjowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże i figury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 1291

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Instytut Grafologji Naukowej
PROF. H. GRALSKIEGO

KRAKÓW, ulica Batorego L. 25., parter.

Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem

Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.

: Wpisy na kurs grafologji praktycznej :

WĘGIEL ŚLĄSKI i KRAJOWY

wagonowo na dogodnych warunkach **dostarcza**

POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

KRAKÓW, ulica Andrzeja Potockiego l. 8.
Telefony: 4075 i 3538 — Adres telegr. Energia-Kraków.

CENY KOPALNIANE. 169

Obrazy - Antyki - Dywany

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis

Salon Sztuki KRAKÓW Szpitalna 40. tel. 2468.

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców

zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje. 6

Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Flisacka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanteryi —

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Kupuję stare łóżka składane, płacę najwyższe ceny. Schlanger, Kraków, Krakowska 44. 88

Obrączki ślubne i pierścionki zaręczynowe sprzedaje naitaniej chrześcijańska firma Józefa Cyjankiewicza, Kraków, Sławkowska 1. Kupuje złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję płacąc najwyższe ceny. 84

Biuro Spedycyjne „PRZEWÓZ“

I PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH

Spółka z ogr. odpow.

ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGANIZACJE ROLNICZE

KRAKÓW, ul. Długa 31. — Telef. 3063.

załatwia wszelkiego rodzaju czynności spedycyjne i przewozowe, umiejętne przewożenie mebli we własnych wozach meblowych tak w miejscu jak i koleją do wszystkich miast. 16?

WŁASNE MAGAZYNY, ZAPRZĘGI. — CENY NAJNIŻSZE.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. T. LESZCZYNSKI

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 65.

Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.
Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

Najtaniej po cenach fabrycznych

można tylko zakupić

Nowości wiosenne

Wykwintne wełny, na suknie, kostjumy płaszcze, na ubrania męskie i fraki

w składzie

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

Naprzeciw domu Matejki. 102

MIKOŁAJ GOMÓŁKA

MELODJE

na Psałterz Polski

z r. 1580

wydał Dr. JÓZEF REISS.

Zeszyt I. zawiera: PSALMY I. — XV.

Cena 2,000.000 Mkp.

Do nabycia w Drukarni „GŁOSU NARODU“

Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Helleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.